CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 269 (8196). Czwartek, dnia 19 listopada 1925 r. Rok XXXIII.

Akcja gen. Sikorskiego.

WARSZAWA, 18. Wczoraj niektóre oddziały wojskowe garnizonu znów stanęły w pogotowiu. Miała się również odbyć odprawa dowódców oddziałów garnizonu — nie u komendanta miasta, lub korpusu, lecz u p. Sikorskiego pełniącego funkcję kierownika ministerjum spraw wojskowych.

Pozatem wczoraj odebrano karabiny wojsko we, pozostające w dyspozycji oficerów instrukcyjnych przysposobienia wojskowego — przy po szczególnych PKU.

Zaznaczyć należy przytem, iż karabiny te nie posiadały prawie żadnej wartości bojowej, były to bowiem muzealne niemal modele francuskie — Graff'a z... 1871 r. jednostrzałowe.

Gen. Orlicz-Dreszer przeniesiony z Warszawy do Poznania.

WARSZAWA, 18. Generał Orlicz Dreszer został rozkazem min. Sikorskiego przeniesiony 17 bm. z Warszawy do Poznania na dowódcę trzeciej dywizji jazdy.

Dowództwo warszawskiej dywizji jazdy w miejsce generała Orlicz-Dreszera powierzył minister Sikorski dotychczasowemu dowódcy poznańskiej dywizji gen. Sawickiemu, z b. armji rosyjskiej.

Równocześnie zamianował min. Sikorski czasowym komendantem Warszawy pułkownika Andersa z b. armji wielkopolskiej z czasów Dowbora - Muśnickiego.

Dowódcy wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego łącznie z dowódcą okręgu korpusnego gen. Konarzewskim otrzymali wczoraj w południe rozkaz, aby dziś rano stawili się do raportu u ministra Sikorskiego.

W korpusie oficerskim panowało przekonanie, iż min. Sikorski wyda podczas raportu szereg zarządzeń karnych w związku z manifestacją w Sulejówku.

Pod wieczór jednak raport odwołano.

Przypuszczalny skład przyszłego gabinetu.

WARSZAWA, 18. (Tel. wł.) godz. 8.30 rano. Dotychczas p. min. Skrzyńskiemu nie udało się jeszcze ustalić kandydatur na ministrów. Prawdopodobnem jest, że min. oświaty zostanie — Stanisław Grabski, skarbu — Zdziechowski, rolnictwa — Poniatowski, reform rolnych — Osiecki, spraw wewnętrznych — Smolski, spraw wojskowych — gen. Thullie.

Jednak zakulisowe machinacje mogą rozbić tę koalicję w ostatniej chwili.

Niemcy wejdą do Rady Ambasadorów.

LONDYN, 18. Z kół miarodajnych donoszą że zamierzone jest przekształcenie rady ambasadorów. „Daily Telegraph" twierdzi; że instytucja ta zostanie rozszerzona przez wprowadzenie do rady przedstawiciela Niemiec. Wobec tego — pisze dalej dziennik angielski — charakter rady ambasadorów się zmieni, będzie ona instytucją reprezentującą państwa, które podpisały pokój, a rola jej będzie sprowadzała się do czynności wydziału pojednawczego.

Międzyaljancka komisja wojskowa ma również być rozszerzona przez wprowadzenie przedstawiciela Niemiec.

Dyrektor banku fałszerzem dolarów.

LWOW, 18. We Lwowie na czarnej giełdzie od dłuższego czasu kursowały fałszywe 100-do larówki. Sledztwo, które było prowadzone energicznie przez komisarza Bromilskiego, wykryło, że w willi inżyniera-technologa Br. Pajkerta w Brzuchowicach pod Lwowem znajduje się pierw szorzednie urządzona fabryka fałszywych 100-do larówek. Fabryka mieściła się w 2-ch pokojach z nowoczesnemi maszynami i aparatami fotograficznemi. W willi tej znaleziono kilkaset sztuk falsyfikatów. Inż. B. Pajkert jest docentem uniwersytetu lwowskiego i dyrektorem kilku banków i towarzystw akcyjnych we Lwowie. W gabinecie jego w banku hipotecznym, gdzie jest dyrektorem, znaleziono również kilkaset falsyfikatów, a także nierozpakowaną jeszcze maszynkę do robienia pieniędzy. Pajkerta aresztowano.

Gdańszczanie o ministrze Skrzyńskim.

GDANSK, 18. PAT. „Algemeine Zeitung" pisze, że poruczenie misji utworzenia gabinetu min Skrzyńskiemu, jest nader trafne, gdyż minister Skrzyński cieszy się wielkiem zaufaniem w Europie i Ameryce i w sprawach międzynarodowych wykazał szczęśliwą rękę.

Nominacje nowych biskupów.

WARSZAWA, 18. Poza nominacją arcybiskupa Cieplaka arcybiskupem wileńskim, mianowani zostali:

Biskup sufragan sejneński Jabłrzykowski biskupem w Łomży.

Biskup sufragan płocki, Szelążek biskupem łuckim na Wołyniu.

Ks. Kubina, proboszcz w Katowicach, biskupem nowej djecezji częstochowskiej.

Ks. Hlond, delegat papieski w Katowicach, biskupem Śląskim.

Tuchaczewski szefem czerwonego sztabu.

WILNO, 17. Według wiadomości nadeszłych z Mińska dotychczasowy dowódca zachodniej grupy wojsk Tuchaczewskij został mianowany naczelnikiem generalnego sztabu armji czerwonej na miejsce Kamieniewa. Kamieniew został zaś generalnym inspektorem armji czerwonej.

Echa „Tygodnia Akademika".

WARSZAWA, 18. Po zakończeniu loterji „Tygodnia Akademika" przystąpiono do losowania t. zw. premji.

Premje te przypadły dwom miastom: Kołomyji i Wołominowi. Wołomin otrzymał samochód osobowy, który przypadł w udziale panu Marjanowi Zarębskiemu, miejscowemu urzędnikowi i oficerowi rezerwy.

Kołomyia otrzymała parę koni z amerykanem, kto jednak jest szczęśliwym posiadaczem tej cennej wygranej, jak dotąd, nie wiadomo.

Epopeja Narodowa.

Kto patrzy na dzisiejsze stosunki w Sejmie, temu życie może zbrzydnąć. Zwłaszcza, jeżeli posiada wielkie złudzenie demokratyczne, wierzy, iż sejmowanie jest podstawą i jedyną tarczą tak zwanego postępu i że wszystko poza ustrojem parlamentarnym to gwałt, despotyzm i reakcja. Dopiero ten, który zrozumie, że nasi posłowie dzisiejsi — to przeważnie ludzie, wychowani w niewoli — i tacy w ogromnej większości, którym nie śniły się niepodległościowe sny — i tacy, którzy mają mir w okręgu wyborczym, bo siedzą na wielu włókach, ale nigdy się społecznemi sprawami nie zajmowali — i tacy, dla których książka nie była ulubionym pokarmem duchowym — i tacy których pożera wilczy głód karjery — i tylko garstka ideowców — dopiero ten który sobie to wszystko uświadomi, nie zwątpi o wielkim narodzie polskim. Ten czeka cierpliwie na to, co wyrośnie z synów naszych, kształcących się w szkołach polskich, ćwiczonych w wojsku polskiem, pojonych ambrozją poezji polskiej. Ten dostrzeże młodzież, rwącą się do czynów wielkich, do uzdrawiania życia narodowego do wynalazków, do bohaterstwa... Ten, kto w przyszłość patrzy, ma nadzieję. Ten, kto się karmi rzeczywistością, zasłania oczy i albo biada i płacze albo oddala się od życia — albo cicho, bezradnie ginie.

Piszcie o tem epopeję narodową poeci! Opiwajcie wielkość senatorów polskich! Bierzcie ste

nogramy i ubierzcie w rymy te mowy wiekopomne, te wspaniałe oratorskie popisy, te wykwintne jak czkawka, a nigdy nie karane oszczerstwa! Opowiadajcie o odwadze całych grup społecznych które bezkarnie bezcześciły wielkich Polaków — świadomie z rozmysłem, dla dobra partji! Hej, poeci! Czemu wam usta zamarły? Śpiewajcie!

A może wam się podoba masowy atak do kancelarji sejmowej na pierwszego — po sute djety poselskie?! A może zastanowicie się nad tem, czy pożyczki premjera zagranicą są „parszywe" — i nad tem, czy, wogóle warto słuchać ekspose jakiegoś tam Grabskiego? „Ja czytałem książkę" — „ja wcale nie wiedziałem; co „on" mówi". — „Ja sądzę; że lepiej zrobiłem; śpiąc przy tej mowie — ...o jakiejś tam sanacji gospodarki krajowej..."

Piszcie epopeję narodową poeci! Wszyscy się dziwią, żeście tak nagle zamilkli. Tyle tematów! Wspaniałych postaci tyle! Szczury bolszewickie czy bolszewizujące podnoszą łby i zuchwale piszczą o tem, że literatura polska upada. Szczury takie, które nigdy by się nie ośmieliły wyjść z nory pod podłogą, dziś zabierają głos i cieszą się — bo wiedzą, że wstyd wam pisać o tem, co widzicie!

Ależ na Boga żywego! Czy nie było wielkiej wojny? Czy nikt z was nic nie przeżywał, gdy Niemcy bombardowali Kalisz, gdy rosjanie wchodzili do Lwowa, gdy w Warszawie studenci rosyjscy nosili portrety cara po ulicach w pochodzie z popem na cześć wzięcia Przemyśla. Czy nic wam nie powiedziała Warszawa podczas okupacji niemieckiej, nic Rosja podczas wojny, i rewolucji — nic Austrja, gdy wieszała dziesiątki tysięcy obywateli? Czy nic wam nie mówiły legiony, Kaniów, Murman. Arras, Szczypiorna?

Poeci obudźcie się! Jeżeli nie stać was na poematy, na powieści, na rapsody i dramaty — to do wszystkich djabłów, piszcie pamiętniki!

Ale nie zanurzajcie się w czasach Cecory, nie grzebcie się w literackich wspomnieniach Janosika — i albo piszcie prawdę o tem, co teraz widzicie, albo prawdę o tem coście w wielkich chwilach cierpieli, czem się radowaliście, co was wtedy smuciło co porywało.....

Otrząśnijcie się z letargu śpiący rycerze pióra!

X.

Afryka wyzwala się z pod wpływu Europy.

Hiszpanja nosi się z zamiarem porzucenia Marokka.

Hiszpanja od wielu już dziesięcioleci doznawała niepowodzeń w Afryce Północnej. Ostatnia wojna z Riffenami chociaż obróciła się na korzyść Hiszpanji, nie dała jej jednak, pomimo rozwinięcia olbrzymich wysiłków i wydania znacznych sum pieniężnych, tego zwycięstwa, którego tak pragnął generał Primo de Rivera — dla utrwalenia swej władzy dyktatorskiej. Równolegle z ostatniemi powodzeniami na terenie Protektoratu zaczęła się w opinji hiszpańskiej rozwijać myśl o potrzebie zupełnego opuszczenia Marokka lub przynajmniej do ograniczenia do minimum okupacji terytorjów północno - afrykańskich.

Podobnie, jak we Francji, projekt zaniechania polityki kolonjalnej wyszedł ze strony socjalistów. Przed czterdziestu laty Georges Clemenceaus stał się przed Izbą finansową wymownym championem polityki kontynentalnej, wykazując ryzyko wszelkich zamorskich przedsięwzięć i zwalczając jednego z pierwszych ministrów Trzeciej Republiki Jules Ferry. Tak samo socjaliści hiszpańscy, oraz partja republikanska zgrupowana około Leorux, zaraz po podpisaniu traktatu w Algecitas, podjęli energiczną walkę z polityką afrykańską rządu madryckiego. Ideologja socjalistyczna przedostała się niepostrzeżenie i do sfer rządowych i zyskała nader realne podstawy. gdy wojna marokkańska zaczęła obciążać budżet hiszpański coraz to większemi ciężarami, a armja okazała się niezdolna do szybkiego zakończenia wojny.

Hiszpanja byłaby się już może oddawna wycofała z Marokka, gdyby nie zobowiązania traktatowe. Przed dwudziestu laty występowała ona, jako mocarstwo ambitne, pretendujące do zarezerwowania sobie terenu dla ekspansji zewnętrznej. Podział Marokka na strefy wpływów — wynikał właśnie z mocarstwowego stanowiska, do którego Hiszpanja jeszcze do niedawna dążyła. Otwarte wyrzeczenie się tych dążeń byłoby przyznaniem się do porażki.

Pomiędzy argumentami zwolenników akcji marokkańskiej zasługuje również na uwagę przewidywanie, że jeżeli Hiszpanja zaznaczy swoje desinteressemant w stosunku do tej prowincji Francja nie omieszka rozszerzyć na zachód sfery swych wpływów w Afryce Północnej.

Ale obecnie upada większość motywów, któremi posługują się zwolennicy protektoratu hiszpańskiego w Hiszpanji. Upada przedewszystkiem motyw honoru narodowego, świeżo bowiem wojska hiszpańskie odniosły poważny sukces.. Z drugiej strony staje się jasne, że Francja będzie starała się przedewszystkiem zabezpieczyć swój własny stan posiadania w Afryce, a plemię Riffenów uzyskało bądź co bądź, przez dwuletnią wytrwałą walkę prawo do pewnej niezależności politycznej. Zwolennicy opuszczenia Marokku zyskali w ten sposób doskonałą okazję do wznowienia tej idei.

Podjął się tego leader nacjonalistów katalońskich p. Cambo. Kierował się on w tym wypadku pobudkami, wynikającemi wyłącznie z polityki wewnętrznej, niezależnie od zapatrywań innych w tej sprawie zainteresowanych mocarstw. Starał się on mianowicie o nawiązanie kontaktu z rządem i o skupienie dokoła siebie opinji publicznej w kwestji dla kraju żywotnej wyjścia z „odosobnienia", w jakie wtrącił go wojskowy zamach stanu.

Czy generał Cambo zdoła pozyskać dla swych projektów rząd hiszpański, a ściślej mówiąc generała Primo de Rivera? Osobiście dyktator nie jest im zasadniczo przeciwny, co też zaznaczył w swojej odpowiedzi na list otwarty. Jako głównodowodzący armją hiszpańską w Marokku zdał on sobie sprawę z niesłychanych trudności, na jakie w teraźniejszych warunkach, przy wzrastającym nacjonaliźmie plemion miejscowych, natrafiają wszelkie afrykańskie przedsięwzięcia. Nie można jednak zapominać, że w obecnym stanie rzeczy nie tylko interes hiszpański musi być brany pod uwagę. Podział wpływów w Afryce Północnej jest, jak wyżej wspomniano, przedmiotem układów międzynarodowych, które tylko drogą międzynarodowego porozumienia zmienione być mogą.. Akcja marokkańska przerasta siły Hiszpanji i nie daje jej prawie żadnych korzyści, to też naturalnem jest ze strony tego kraju dążenie do porozumienia między państwami zainteresowanemi, celem zmiany statutu międzynarodowego Marokka. Przedwstępne kroki już zostały w tej sprawie przedsięwzięte przez generała Primo de Rivera.

Wycofanie się Hiszpanji z Afryki otworzy nowy rozdział uniezależniania się ludów pozaeuropejskich, azjatyckich i afrykańskich z pod wpływu Europy.

J. S.

Rocznica Korpusu Ochrony Pogranicza

Dnia 15 listopada Korpus Ochrony pogranicza święci pierwszą rocznicę swego istnienia.

Znękany napadami dywersyjno - bandyckiemi obywatel kresowy dzięki uporządkowaniu w ten sposób ochrony pogranicza może w spokoju oddać się swej pracy zawodowej pewny, że spokoju jego i całości życia i mienia broni nieustannie a czujnie strażnik niezawisłości narodowej — żołnierz polski.

Problem ochrony granicy został rozwiązany w następujący sposób: pogranicze z Sowietami zostało podzielone na pasy ochronne brygad, które odpowiadają mniej więcej granicom administracyjnym województw wschodnich. Szerokość pasa ochronnego podlegającego kompetencji K. O. P. sięga około 30 klm. w głąb kraju, tworząc t. zw. strefę współdziałania z władzami administracyjnemi w odróżnieniu od strefy nadgranicznej szerokości 6 klm.. która to strefa obejmuje teren ścisłych działań K. O. P.

Pas ochronny brygady dzieli się na odcinki bataljonowe, których liczba zależy od miejscowych warunków. Odcinki bataljonu dzielą się na pododcinki kompanji, te zaś na rewiry strażnic. Rozsiano wzdłuż całej granicy strażnice stanowiła zwartą linję ubezpieczoną przez patrole.

Główny ciężar służby ochrony spada na oddziały piechoty. Kawalerji używa się przeważnie do pościgu i patrolowania terenu na dalsze odległości oraz dla utrzymania łączności między oddziałami.

Poważną przeszkodą w organizacji służby ochronnej stanowi zły stan dróg. to też żołnierze włożyli wiele wysiłków w naprawę istniejących i budowę nowych dróg.

Wielką trudność stanowi rozlokowanie oddziałów wobec braku odpowiednich budynków, tem więcej, że kwaterunek po wsiach narażał żołnierzy na niepożądane wpływy. To też mimo pory zimowej przystąpiono niezwłocznie do budowy strażnic i koszar. Od grudnia r. ub. powstało już około dwustu budynków. Równolegle rozbudowano sieć telefoniczną: przeciągnięto około 6 tysięcy klm. linji telefonicznej, zainstalowano 90 stacji centralnych z 450 aparatami. Prócz telefonów dla służby łączności używany jest telegraf Hughes'a, rakiety, psy; gołębie pocztowe, samochody i motocykle.

VIII Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej.

W dn. 8 b. m. odbyło się poprzedzone nabożeństwem w kościele Panien Wizytek, VIII Walne Zebranie Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej w lokalu własnem przy ul. Krak. Przedm. 7 m. 4.

Na zjazd poza przedstawicielami pokrewnych instytucji i Ministerstwa W.R. i O.P. przybyło zgórą 70 delegatów z najrozmaitszych stron kraju.

Po referacie wizytatora L. Skoczylasa na temat: „Podstawy ideowe w pracy oświatowej" oraz Dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej p. J. Stemplera o najpilniejszych zadaniach organizacyjnych, przyjętych gorąco przez zebranych, rozwinęła się ożywiona dyskusja, poruszająca zasadnicze zagadnienia oświatowe i wychowawcze. Sposób ujęcia dyskusji utrzymanej o wysokim napięciu i nastroju, świadczył zarówno o doniosłości tematów, jak i zainteresowania się obecnych sprawami Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Po sprawozdaniu, obrazującym całokształt prac Polskiej Macierzy Szkolnej za rok ubiegły, zreferowanem przez p. C. X. Jankowskiego, przystąpiono do dalszej dyskusji nad poprzedniemi referatami, poczem odczytano sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i dokonano wyborów 8 członków Zarządu Głównego, 6 zastępców oraz Komisji Rewizyjnej.

W ostatecznej rezolucji uchwalono i przyjęto następujące wnioski:

1. Urządzić Zjazd oświatowy jubileuszowy w maju 1927 r. z powodu 20-lecia Macierzy.

2. Przygotować wydawnictwo sprawozdawcze ilustrowane z 20-lecia i pociągnąć Koła do sfinansowania tego wydawnictwa.

3. Przygotować dyplomy zasługi oświatowej na polu Macierzy dla odznaczenia działaczy Macierzy w 20-leciu.

4. Dążyć do założenia Kół Macierzy w tych miastach powiatowych w których dotychczas Kół niema i rozserzyć sieć organizacyjną w formie Czytelń Macierzy.

5. Wezwać koła do założenia w okresie roku jubileuszowego zebrania w maju 1926 przynajmniej 10-ciu Czytelń Macierzy, każde w swoim rejonie działania.

6. Wezwać Koła P. M. S. do urządzenia uroczystości dla uczczenia rocznicy Staszica

oraz nazywania swoich burs i zakładów mieniem tego wielkiego Polaka.

Zebranie, trwające cały dzień, wywołało wśród uczestników zjazdu żywe zainteresowanie, objawiające się w licznych głosach żądających urządzenia zjazdów dwudniowych.

Zebranie zagaił, w zastępstwie chorego prezesa p. Józefa Swieżyńskiego vice-prezes P. M. S. mec. Jan Nowicki, przewodniczył prezes Koła P. M. S. w Równem p. Jan Michałowicz.

KRONIKA

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Bardzo ciekawy i urozmaicony wieczór odbędzie się dnia 21 b.m. to jest w sobotę, ku czci patronki muzyki S-tej Cecylji. Program będzie wypełniony przeważnie śpiewem. Między innemi wystąpi po raz pierwszy chór mięszany „Marjański" — pod kierownictwem księdza Teofila. Zacny ten młody kapłan oddał się całą duszą pracy nad umuzykalnieniem młodzieży, z rezultatem nad wyraz pomyślnym.

Występ tego chóru zaciekawi niewątpliwie Kaliszan.

— **Zarząd Ochronki „Ognisko",** prosi wszystkie panie u których posiadane są Niebieskie książeczki o łaskawe przybycie na sesję w czwartek 19 listopada do mieszkania p. Jabłkowskiej Wrocławska 30. villa parter, o godzinie 5-ej. Zarazem zwracamy się z przypomnieniem i gorącą prośbą do Szanownych Pań o zbieranie ofiar i składek i przesłanie ich na rzecz ochronki do kasy Sz. skarbniczki pani rejentowej Sikorskiej Nowy Swiat 6. (dom własny) lub za pośrednictwem p. Jabłkowskiej, przewodniczącej opiekunki.

— **O eksmisję.** Oprócz wypadków rozwiązania umowy, z winy lokatora, przewidzianych w ustawach cywilnych, nastąpić to może między innemi i wówczas, gdy lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego, (określonego ustawą), chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej. Jeżeli zaległość powstała z powodu sporu o wysokość komornego lub opłat dodatkowych, wówczas nie może nastąpić rozwiązanie umowy gdy lokator, skoro sąd lub urząd rozjemczy uzna wyższą kwotę za uzasadnioną oświadczy, że na podwyższenie się godzi i w ciągu 7 dni uiści zaległość.

Pozatem gospodarz ma prawo wymówić mieszkanie, gdy lokator handluje swym lokalem t. j. część lub całość zajmowanego lokalu, z urządzeniem lub bez niego wynajął ze swej strony lub ustąpił za wynagrodzenie nadmiernie wysokie, w porównaniu z komornem jakie sam płacił. Dalej jeśli lokator posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości, jeżeli nieprzyzwoitem zachowaniem swojem obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu lub zakłóca w niem poważnie spokój i porządek i wreszcie gdy ustępuje mieszkanie komuś innemu, bez zgody gospodarza.

W pewnych wypadkach atoli gospodarz ma prawo zażądać opuszczenia mieszkania przez lokatora, gdyby nawet ten ostatni nie przekroczył przepisów dzielnicowych ustaw cywilnych i ustawy o ochronie lokatorów. Np. gdy w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie lub przerobienie domu itp., wówczas jednak gospodarz obowiązany jest dostarczyć lokatorowi odpowiadający jego potrzebom lokal podlegający ustawie o ochronie. Również gdy lokator dostarczy sublokatorowi inne odpowiednie i podlegające ustawie pomieszczenie sublokator powinien wyprowadzić się.

— **Obieg banknotów zmniejszył się znowu o 20 miljonów złotych.** Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. wykazuje dalsze zmniejszenie się obiegu banknotów o 20.000.000 złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 7.000.000 złotych. Portfel wekslowy uległ zmniejszeniu o 10.000.000 złotych, a pożyczki lombardowe o 3.000.000. Zobowiązania walutowe i reportowe wzrosły o 14.000.000 złotych (łącznie z zaliczkami). Rachunki żyrowe wzrosły o 8 miljonów złotych. Taką samą zwyżkę wykazuje wzrost bilonu.

— **Co pisze Warszawa o Szyllerze-Szkolniku.** „Kurjer Poranny", Warszawa, 5-go września 1922 r. Siła woli, siła myśli. Swoje doświadczenia p. Szyller-Szkolnik wykonywa bez hypnozy i bez uśpienia, Wszystko polega na potędze myśli, na skupieniu i potędze ducha, na wysubtelnionym w najwyższem stopniu uczuciu. Medjum p. Szyllera-Szkolnika ze zdumiewającą ścisłością określa charakter, zdolności pracy, imiona, nazwiska obecnych. Licząc się z opinją wybitnych profesorów, uczonych i lekarzy naszej stolicy, z protokułami towarzystw naukowych i odezwami poważniejszych organów naszej prasy, doświadczenia p. Szyllera-Szkolnika niemożna traktować jako zabawę, lecz jako rzecz wielkiej wartości naukowej. Z mnóstwa odezw na ogólną uwagę zasługuje protokuł Warszawskiego Psycho-Fizycznego Towarzystwa podpisany przez członków tegoż towarzystwa na czele z jego prezesem p. Szmurło jak również protokuł podpisany przez wielu lekarzy, między którymi znajdują się takie powagi, jak dr. Sobański, dr. Nowierski, dr. Kobos, dr. Bychowski i wielu innych.

P. Szyller-Szkolnik wystąpi w Kaliszu w czwartek 19 i w piątek 20 b. m. w sali Rzem. Chrześc. o godzinie 8-ej wieczorem. Bilety sprzedaje cukiernia p. Mayera. 2121

— **Rzeczy do odebrania.** W tutejszym E.U.S. znajdują się następujące rzeczy, które zostały odebrane od złodziei i prawdopodobnie pochodzą z kradzieży ze sklepów lub straganów — zefiru w prążki 2 metry, 1 kołdra firmy Gliksmana, pluszu bronzowego 1½ mtr., flaneli lila z białem 2 mtr, zefiru w prążki 1 mtr. bluzka batystowa i półszorek czarny na jednego konia.

— **Kradzież torebki ręcznej.** Wojtyło Bronisławie zam. w Górach gm. Tykadłów, skradziono torebkę reczną, wartości 12 zł. na Nowym Ryku.

— **Oszukany przy kupnie krowy.** Banaś Michał zam. na Zawodziu gm. Kalisz, zameldował, że sprzedając krowę został oszukany na 66 zł, przez nieznanych mu z nazwiska osobników. Dochodzenie ustaliło, że oszustwa dokonali Wiktorowski Andrzej i Wadysław Królak zam. w Borysławicach gm. Błaszki, ten ostatni płacił, pośredniczył Michał Przybył.

RADIO.

Program na czwartek 19 listopada.

LONDYN—DAVENTRY (365 i 1600) 19 Koncert; 20.30 opera 23.30 Muzyka z hotelu Savoy.
BERLIN (505—576) 16.30 Koncert 20.30 muzyka taneczna
WROCŁAW (418) 12.30,17 i 20.30 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 20.45 „Tanhäser" op. R. Wagnera.
MÜNSTER (410) 13.15 Koncert 20.30 Koncert utworów Szuberta.
WIEDEŃ (530) 11,16.10 Koncerty 1015 „Traviata" op. Verdiego.
PRAGA (546) 11, 17 Koncerty.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert arji operowych.
BARCELONA (325) 22. Opera.
RZYM (425) 20.40 Operetka.
PARYŻ (458) 22.15 Komedja.
PARYŻ (1750) 13.30 18.15.21.45 Koncerty.
TULUZA (441) 21.45 Muzyka do tańca.
MOSKWA (1450) 17.30 Koncert.
OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.
LENINGRAD (940) 18. Koncert.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	6.70
Londyn	32.70
Paryż	27.07
Szwajcarja	130.
Berlin	1.64
8% pożycz. konw.	70.
5% poż. prem. konw.	43.50
Listy Zast. T.K. Ziem.	15
Listy Zast. K.T. Kr. Miej.	

Ostatnie wiadomości.

Polsko-niemiecki traktat handlowy.

BERLIN. (Radjo) 18. W dniu wczorajszym w Min. Spraw Zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem pełnomocników, posiedzenie obydwóch delegacji do zawarcia traktatu handlowego Polski z Niemcami. Nastąpiło porozumienie co do prac w najbliższym czasie. Postanowiono powołać specjalną Komisję przemysłowo-rolniczą, która w tych dniach rozpocznie posiedzenia.

Traktat w Locarno w Angielskiej Izbie gmin.

LONDYN. (Radjo) 18. W dniu dzisiejszym przy otwarciu debat nad traktatem w Locarno Chamberlain w Izbie gmin postawi wniosek o potwierdzenie traktatu w Locarno, parafowanego w dn. 16 października r. b., oraz protokułu końcowego który będzie podpisany w dn. 1 grudnia r. b.

Spisek monarchistyczny w Niemczech.

WIEDEN, (Radjo) 18. W wiedeńskich gazetach w związku z projektowanym zamachem monarchistycznych Ks. Ruprechta w Bawarji, ukazała się wiadomość, jakoby w październiku r. b. w Mondsec pod Monarchjum nastąpiło tajne porozumienia pomiędzy Ruprechtem bawarskim i niemieckim następcą tronu.

Rząd belgijski o traktacie w Locarno.

BRUKSELLA, (Radjo) 18. Wczoraj w parlamencie belgijskim minister spraw zagranicznych Roussel powiedział, że najważniejszem dla Belgji zadaniem wypływającem z zawarcia traktatu w Locarno jest nawiązanie w najbliższym czasie stosunków handlowo-gospodarczych z Niemcami, Vanderwelde dodał, że o ile traktat w Locarno prędzej będzie wprowadzony w życie o tyle posunie się najważniejsza sprawa dla Europy — ogólne rozbrojenie.

Niespodzianka w procesie hr. Bothnerowej.

POTSDAM, (Radjo) 18. Wczoraj w Sądzie na sprawie hr. Bothnerowej oskarżonej o kradzież, obrońca przedstawił list jakiejś damy zamieszkałej w Pankow pod Berlinem, która pisze, że rzeczy kradzione sprzedała Bothnerowej. Sąd postanowił rewelację tę sprawdzić.

Labour Party o traktacie w Locarno.

LONDYN, (Radjo) 18. Na dzisiejszem posiedzeniu Labour Party pod przewodnictwem Mac-Donalda postanowiono głosować za przyjęciem traktatu w Locarno, przyczem partja robotnicza uważa za najważniejszą sprawę rozbrojenia, oraz wyraża nadzieję że i Rosja znajdzie się również nie zadługo w Lidze Narodów.

Bójka żołnierzy włoskich z angielskiemi.

LONDYN, (Radjo) 18. Wczoraj w jednej z kawiarń w Pekinie wynikła bójka pomiędzy żołnierzami włoskimi i angielskimi, wskutek której 7 anglików zostało ciężko rannych.

Smutne skutki zabawy.

DÜSELDORF, (Radjo) 18. Wczoraj gromadka dzieci podczas zabawy na placu ćwiczeń wojsk francuskich znalazła kilka granatów ćwiczebnych, które eksplozowały.

Dwanaście dzieci zostało poszarpanych śmiertelnie.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Katastrofa kolejowa.

53) (Powieść z francuskiego.)

— A więc, łaskawa pani, — ciągnął dalej zwróciwszy się do Rozyny, — czy pan Crochans był wczoraj zupełnie normalny? Czy był tak ubrany ja tutaj?

— Zupełnie tak samo. Poznaję nawet jego laskę i filcowy kapelusz.

— Czy w rozmowie z nim nie poruszyła pani tematu, któryby mógł panią naprowadzić na ślad. Czy to, co mówił z panią nie ujawniło czegoś tajemniczego w jego życiu?

Rozyna namyślała się, jak gdyby przypominała sobie wczorajszy wieczór. Wzrok jej zetknął się ze wzrokiem Stefana. Zaprzeczyła głową i go towała się już do odpowiedzi, gdy oznajmiono sędziego śledczego.

Zjawił się wielki i gruby, z swoją złocistą brodą i binoklami kołysząc się w biodrach w roz koszny sposób, który kontrastował z jego postacią i płcią męską.

Był to Bourquerin, człowiek znany.

— Wiem, wiem, — rzekł; zakreśliwszy w powietrzu jakiś zygzak. — Objaśniono mnie dokładnie. Pingny (nazwisko komisarza) to zrobiły medja. To medja! Pingny. Któżby inny?... Tak! Tak! Otworzyliście wszystko. No, no, to niezwykły djabełek! (pogładził swoją brodę i zczesał ręką rozburzone włosy) hm, hm, to medja... Czy odfotografowano już?

Gdy komisarz odczytywał sędziemu swoje no taiki, fotograf ustawił aparat i magnezjum błysnęło błękitnem światłem.

Potem lekarz zaczął znów badać zwłoki pana Crochansa.

Podejrzliwy Ramund nie spuszczał z oczu manekina.

Pan Edward Orlac stanął za mną. Twierdził, on uparcie, że morderstwo jest dziełem ducha.

— Pomówię o tem z moim synem, — rzekł do mnie. Odtworzymy przebieg seansu we wszyst kich jego szczegółach. Ale już teraz może mi pan wierzyć: Zostawili w tej lalce ducha zbrodniarza, a ten uciekł po dokonanem morderstwie, pozostawiwszy swój przejściowy kształt. Trzeba uważać, widzi pan! Crochans był niezwykle nieostrożny... biedny przyjaciel!... Piękna śmierć dla spirytysty! Opiszę ją szczegółowo!

Po tych słowach wyszedł z pokoju, aby zabrać się, jak przypuszczam, do dzieła i dodać do swego „Wstępu do wiedzy o wywoływaniu duchów" tak ważny przyczynek.

Ograniczyłem się do uprzejmego potakiwania jego słowom, nie spuszczając z oka badań lekarza lecz i nie troszcząc się zupełnie o to, co mówili z sobą Rozyna i Stefan, którzy siedzieli na uboczu. Pani Orlac opowiedziała mi później tę rozmowę, którą tu przytoczę.

— Stefanie, — rzekła Rozyna — wybacz, zataiłam przed tobą odwiedziny barona....

— Miałaś swój powód, moja droga. Czy był ważny?

— Myśleliśmy tylko o tobie. Chcieliśmy ciebie ratować.

— Cicho! cicho! — rzekł, rzuciwszy dokoła spojrzenie.

— Ach zawsze cicho! Dlaczego ukrywasz się przedemną? Dlaczego boisz się tej, która ciebie tak bardzo kocha?

— Rozyno, obawiam się tylko, że milczenie zostanie przerwane. Co ty wiesz?

— Nic. Już miałam się dowiedzieć o wszystkiem. Dzisiaj powiedziałby mi baron wszystko.

— Ach ach — szepnął Stefan i zagryzł usta.

— Zaczynam już pojmować jego rzekome wywoływanie duchów... Słuchaj Rozyno, zaufaj mi, ale nie próbuj dowiedzieć się, co się dzieje. Spodziewam się, że uda mi się wydostać własnemi siłami. Nie chcę, abyś wiedziała... niekt nie powinien wiedzieć.

Położył dłoń na ramieniu żony i rzekł nagle:

— Od pewnego czasu zrywam się w nocy, nieprawdaż?

— Tak...

— Czy wyszedłbym z sypialni, gdybyś nie uważała?

— Nie wiem. Może....

— Czy nie wstawałem tej nocy? Czy nie wyszedłem nie opuściłem ciebie?

— Mój ukochany przyjacielu! Czego szukasz? Błagam cię pozbądź się tej myśli! Nie, nie opuściłeś mnie. Nie spałam. Obserwowałam ciebie. Patrzyłam na ciebie nieustannie. Od chwili, gdy wszedłeś jednemi drzwiami a baron odszedł drugiemi, aż do obecnej chwili. Słowem... — po krótkiem wahaniu zdecydowała się. — Słowem, zastanów się Stefanie: Znaki na szyji....

— Znaki, na miły Bóg, to jasne! Nie myślałem o tem. Znaki! Rzeczywiście!... Tak, jestem głupi! Rozumiesz, to ten przeklęty szpicel z swojemi pytaniami.

— Zapewne. Ale widzisz, że korzyść przynosi ci tylko zaufanie do mnie! Zawsze sam, zawsze kwasisz się goryczą.

— Nie dopuść, abym wyszedł nocą, kiedy śpię. Naturalnie, jeśli nie będę spał w dzień na jawie.

— Co za myśl! Biedny mój Stefanie, dręczysz się dobrowolnie!

— Mimo to znaki te są szczęśliwym wypadkiem! Gdyby ich nie było, a ty zpałabyś, byłbym nieszczęśliwy. Tak, byłbym nieszczęśliwy.

Rozyna zamilkła, przerażona spustoszeniem, jakie ujrzała w duszy swego męża. Może zamierza ła otoczyć go pieszczotą jak małe, bojaźliwe dziec ko, gdy rozległ się głos pana Bourquerina.

— Panie Stefanie Orlac, — rzekł uczniwszy ręką pewnego rodzaju spiralny ruch w powietrzu — czy nie zechciałby pan, udzielić nam pewnych wyjaśnień co do sposobu wywoływania duchów, w którem brał pan udział?

Spiralna linja zmieniła się w zygzak.

— Ależ naturalnie! — rzekł Stefan, który pow strzymał się od chwilowego tonu swojej mowy. — Najpierw były zjawiska świetlne i objawy zapachu. Pan Crochans posadził swego manekina na wielkiem krześle. Usiadł sam i prosił mnie abym też usiadł. Usiadłem naprzeciw lalki, wziąłem jej drewniane ręce w swoje dłonie i, jak to mi polecił pan Crochans, patrzyłem jej w oczy. Pod wpływem gry świateł oczy zdawały się mrugać, podczas, gdy dolna część twarzy tonęła w mroku.

Po krótkiej chwili usłyszałem głuchy głos, który zdawał się wydobywać z ust lalki.

— Z ust, które ukrywała przed panem ciemność — zauważył sędzia. — Z ust na które nie wolno było panu patrzeć, ponieważ kazano panu „patrzeć w oczy".

(D.C.N.).

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Kaliszu podaje do wiadomości, że w myśl art. 96 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 roku (Dz.U.R.P.№ 44 poz. 272) PP. Pracodawcy, którzy w ciągu 5 tygodni od terminu płatności pomimo pisemnego upomnienia nie wpłacą do Kasy Chorych składek potrąconych pracownikom, odpowiadają przed sądem karnym, jak za przywłaszczenie.

Rygor powyższy Pow. Kasa Chorych w Kaliszu stosować będzie z godnie z ustawą.

(—) M. DIETRICH, Dyrektor. (—) W. CHLEBOSZ, Przewodniczący Zarządu.

2109

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej w dn. 18 listopada 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	765.1
2) Kierunek wiatru	N W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	mgła
5) Wilgot. bezwzględna	4.9
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+1.2
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+1.7
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	+0.2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+0.50

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.